

Egoistyczny algorytm

Vikky Storm

13.05.2017

„Nie ma co prawda zastrzeżeń co do mojej osoby, ale ponieważ nie mam kapitału, więc moja osoba musi się wycofać. Któż jednakże ma potrzebny kapitał? Może ów fabrykant? Wszak jemu mógłbym go odebrać! Nie, tylko państwo ma kapitał na własność, fabrykant — jedynie jako lenno, majątek.”

- Max Stirner

Egoizm ma długą historię wśród illegalistów. Ci illegaliści odrzucali moralistyczne ideały swoich towarzyszy, którzy twierdzili, że przejęcie własności klasy kapitalistycznej było aktem rekultywacji: usprawiedliwionym niesprawiedliwą naturą obecnego systemu własności. Illegaliści uznali jednak to uzasadnienie za zbędne. Czerpiąc z prac Stirnera, argumentowali, że skoro samo prawo jest systemem egzekwowania moralności, to nie ma ono żadnej władzy. Nie widzieli potrzeby przestrzegania prawa.

Niezależnie od tradycji illegalizm rozwinął się inny nurt myślowy (z podobnym lekceważeniem prawa). Agoryzm wyłonił się jako krytyka praktyki istniejącej tradycji anarcho-kapitalistycznej i zwolników Rothbarda, którym brakowało środków do osiągnięcia celu końcowego. W ich miejsce agoryści przyjęli odrzucenie prawa w celu zaangażowania się w działalność wolnorynkową, którą starali się osiągnąć na szerszym poziomie społecznym. To przyjęcie czarnego rynku i lekceważenie prawa stawia ich w zgodzie z podstawowymi zasadami illegalistów, a zatem czyni agoryzm atrakcyjnym podejściem dla egoistów.

Stirner skrytykował „wolną konkurencję” w *Jedyny i jego własność*, więc może się wydawać, że ktoś może jednocześnie przyjąć jego argumenty i podejście agorystyczne. Jednak jego krytyka „wolnej konkurencji” była krytyką immanentną, a nie konceptualną. Jego sprzeciw nie dotyczył wolnej konkurencji co do zasady, ale wolnej konkurencji w praktyce: liberalnych, tworzonych przez państwo rynków opartych na własności cywilnej.

Dla Stirnera wolna konkurencja nie jest wolna, ponieważ państwo ogranicza dostęp jednostki do środków konkurencji. Benjamin Tucker podnosi podobne kwestie, gdy mówi o monopolu gruntowym – egzekwowaniu własności nieużywanej ziemi – ale krytyka Stirnera jest szersza. Stirner argumentuje, że budynki, materiały i dodatkowy kapitał początkowy są takim samym problemem jak ziemia.

Ale taka krytyka służy również jako oskarżenie każdego systemu własności egzekwowanego przez państwo. Stirner twierdzi, że angażując się w etatystyczne wolne rynki, działamy jako wasale państwa, a własność, z którą konkurujemy, jest jedynie naszą własnością. Stwierdza on, że jednostka nie pozostaje nawet z ziemią, na której stoi w reżimie własności cywilnej

W ramach tej krytyki znajdujemy podstawę dla agorystycznej praxis Stirnera. Jeśli cała wymuszona przez państwo własność jest naprawdę własnością państwa, to każdy egoista, który chce mieć cokolwiek własnego, musi znaleźć własność poza sferą państwa. W rzeczy samej, jeśli egoista ma dążyć do prawdziwej wolnej konkurencji, musi porzucić wszelki szacunek dla obecnego reżimu własności cywilnej i wziąć to, czego potrzebuje do sfinansowania własnej konkurencji. Kiedy państwo mówi nam, że nie możemy angażować się w tego rodzaju konkurencję rynkową, to do nas należy przeciwstawienie się państwu, abyśmy mogli cieszyć się korzyściami płynącymi z takiej konkurencji dla nas samych.

Oczywiście, biorąc pod uwagę radykalną naturę krytyki egoistycznej, egoistyczny agoryzm odbiegałby od koncepcji agoryzmu Samuela Konkina w kilku punktach, ale największa różnica dotyczyłaby kwestii „czerwonych rynków”. Konkin rozróżnia rynki oparte na przemocy i kradzieży nieakceptowanej przez państwo („czerwone rynki”) oraz rynki, które istnieją poza sferą etatystyczną, ale są zgodne z zasadą nieagresji („czarne rynki”). Rozróżnienie to nie byłoby jednak zbyt przydatne dla egoistycznego agorysty. Nie potrzebując moralnych uzasadnień, takich jak zasada nieagresji, egoistyczny agorysta z pewnością znalazłby miejsce dla działalności czerwonego rynku. Na przykład rynek zabójstw, zaproponowany przez kryptoanarchistę Tima Maya, na którym ludzie obstawiają dni śmierci jednostek i wykorzystują zabójców, aby to się stało, byłby tak samo akceptowalny dla egoistycznego agorysty, jak uprawa i sprzedaż zioła tam, gdzie może to być nielegalne.

Jednakże, pomimo naszych nieporozumień, egoistyczni agoryści i bardziej tradycyjni agoryści zgadzają się ze sobą w większym stopniu, niż się nie zgadzają. Choć możemy mieć różne uzasadnienia dla naszych poglądów i odmienne spojrzenie na czerwone rynki, mamy wiele rzeczy, co do których możemy się zgodzić. Możemy zgodzić się co do konieczności budowania kontrekononii w celu zastąpienia państwa. Możemy zgodzić się co do głupoty polityki wyborczej jako środka do osiągnięcia naszych celów. Możemy zgodzić się co do konieczności działania teraz, aby stworzyć lepszy świat, zamiast czekać na rozwój masowego ruchu. I wreszcie, możemy zgodzić się co do osobistych korzyści płynących z naszego nieposłuszeństwa wobec państwa.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Vikky Storm
Egoistyczny agoryzm
13.05.2017

<https://c4ss.org/content/48987>

pl.anarchistlibraries.net